

## Komentarze do czytań Wielkiego Tygodnia

(oryginalnie przygotowane dla Bractwa Słowa Bożego: od 25 marca do 1 kwietnia 2018 r.)

[dzień 4]

### Wielka Środa

*Pierwsze czytanie: Iz 50, 4-9a*

Znamy już to czytanie: to Trzecia pieśń Sługi Pana, którą usłyszeliśmy w Niedzielę Palmową. Być może autorzy lekcjonarza chcieli, byśmy dobrze zakodowali sobie jej przesłanie, kluczowe dla zrozumienia Tajemnicy Paschalnej Jezusa. Przesłaniem tym jest dar z siebie – krzyż Chrystusa. Oddanie życia, nie jest porażką i przegraną; wyraża coś zupełnie innego: miłość. Dzisiejsze czytanie, względem niedzielnego, posze-rzone jest jeszcze o motyw niewinności: dar z siebie Mesjasza w postaci cierpienia okazuje się zupełnie dar-mowy, wolny, pozbawiony cienia powinności: *Kto jest moim oskarżycielem? Niech zbliży się do mnie!* Nikt się nie zbliży. To ważne uzupełnienie. Krzyż bowiem stał się elementem kultury: od pomników nagrobnych, poprzez motyw w sztuce dekoratorskiej, aż po zwykłą część ubioru – biżuterię. Można powiedzieć, że krzyż stracił swoją dosłowność – dobrowolnie przyjętego narzędzia tortury – którą przesłoniło jego znaczenie sym-boliczne: wyraz miłości. Krzyż, odbrażowiony z niewinnego cierpienia, przestał szokować, „podnosić ciśnie-nie”. W ten sposób wszechobecny wizerunek Jezusa stał się nieszkodliwy, obojętny i oczywisty. Dlatego z wdzięcznością traktujemy wszystkie te okazje do rezygnacji z siebie, do których nikt i nic nas nie przymusza, i w których nie ma naszej winy. Wtedy dopiero Zbawiciel i Jego krzyż stają się naszymi pełnoprawnymi emblematami.

*Psalm responsoryjny: Ps 69*

Odczytajmy ten utwór, idąc za intuicją Świętego Augustyna, który zauważył, że w Psalmach modli się cały Chrystus: Głowa i Ciało, Zbawiciel i Jego duchowy organizm, czyli my – Kościół. Podobnie w dzisiejszym utworze: skarga cierpiącego niewinnie Mesjasza przeplata się z bólem prześladowanych uczniów (por. J 15, 25); także Jego najgłębsze pragnienia w nich się odzywają (por. J 19, 28). Wszystko to ma miejsce z powodu gorliwości sługi Pana, posuniętej aż do wydania się na *pożarcie* (por. J 2, 17). Pamiętajmy więc, że tak jak męka Chrystusa zbudowała

Kościół, nowe przymierze w nowej świątyni, tak strapienia członków Kościoła dopełniają tę budowę (por. Kol 1, 24). Jest to jeden krzyż i jedna ofiara miłości – już obejmująca wszystkich ludzi, a zarazem wciąż oczekująca na dobrowolne przyłgnięcie do niej każdego człowieka.

*Ewangelia: Mt 26, 14-25*

Którzy uczniowie przygotowali Jezusowi Paschę? Wszyscy: czy to stół, czy to krzyż. I żaden z nich nie może powiedzieć, by przyłożył rękę tylko do jednego wymiaru Paschy; tylko Jezus może rozróżnić te akcenty i rozstrzygnąć. – To najtrudniejszy moment dzisiejszej liturgii słowa: pośród rozważań o cierpieniu niezawinionym natknęliśmy się znów na prawdę o tym, że On ma za kogo je podejmować, ma czyją winę brać na siebie, ma komu ofiarować się w darze. Poddajmy się tej prawdzie, bo choćbyśmy postąpili jak Judasz i już drugi raz nie mogli się narodzić, to dzięki wierze w Paschę Jezusa możemy się odrodzić – przez nawrócenie.